

**Przyjemnego wycieczki świątecznego życzy Czytelnikom**  
Redakcja

**Tylko 90 groszy za 1 kWh**

Najmłodszym obecnie tematem poruszonym nie ma przy każdej okazji jest „energia”. Słyszymy więc o szczytach, o kryzysach, o surowcach energetycznych, o oszczędzaniu energii, jej marnotrawieniu itd. O tym, że jest to problem gospodarczy, który urosł do rangi politycznego świadczy spadek wartości dolara. Najbardziej walutę świata, którą konferencja w Breton Woods ułóżała ze złotem, a której reputacja została podgrzana między innymi niepowodzeniami w realizacji programu energetycznego J. Carriera.

Z technicznego punktu widzenia energia jest pracą, a istnieje w różnych formach, takich jak ciepło, prąd światło, czy energia poruszających się części maszyn, czyli energia mechaniczna. Człowiek nauczył się przekształcać ją z jednej formy w drugą przy pomocy odpowiednich maszyn takich jak silniki, prąd

nice, grzejniki, itp. Najdogodniejszą formą energii „do wzięcia” jest energia elektryczna, którą w bardzo prosty sposób, przy pomocy szeroko rozpowszechnionych urządzeń możemy konsumować, czyli użytkować na zaspokojenie różnych potrzeb społeczeństwa.

DOK. NA STR. 2

## Prawda w oczy

W poprzednim numerze naszej gazety poruszyliśmy praktycznie nie istniejący dotąd na nowożytnym Osiedlu Orzechowa. Działają pod jej dachem wiadomości Kilka dodatkowych „atrakcji”, które na co dzień doprowadzają mieszkańców tegoż osiedla o zawrót głowy. Jak już wspomnieliśmy o doświadczeniu czy też dotarciu jakikolwiek pojazdem nie ma mowy. Tak więc w okresie roztopów pozostaje jedynie brnąć po kostki w kąpieli błotnej. Jeżeli już jesteśmy przy tym temacie to wypłoczone płyty chodnikowe przed budynkami także niewiele się różnią od tychże sławnych dojazdów. Zabłocone piaskiem, wapnem i gruzem budowlanym sprawiają, że obecnie czysty jest na terenie budowy niż przy budynkach zamieszkałych.

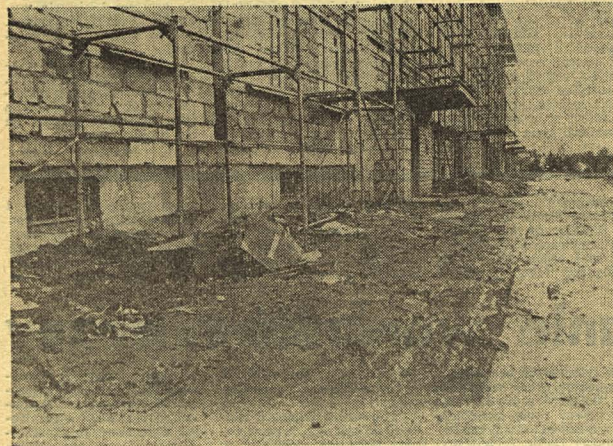
Nr 42 (zamieszkałym) leżą sterty śmieci, gruzu itp. — obraz nie jest najatrakcyjniejszy. Faktem jest, iż budynek 42 będzie jeszcze tynkowany i teren ten poniekąd będzie zanieczyszczony. Nie znaczy to jednak, aby teraz mieszkańcy dwóch oddanych do użytku bloków mieszkali w brudzie. A może znajdzie się ktoś, kto doprowadzi ten teren do jako takiej czystości. Owszem w wielu przypadkach winni są sami mieszkańcy. Walające się kartony, wyrzucanie balokami gruzu i śmieci nie są obecnie w trakcie przeprowadzek czymś niecodziennym. Sądźmy jednak, iż problem jest do rozwiązania przez administrację osiedla.

Jest to trochę dziwne, ale obecnie czysty jest na terenie budowy niż przy budynkach zamieszkałych.

Napewno są to problemy, z którymi boryka się wiele nowych osiedli. Nie znaczy to jednak, że nie można ich eliminować i to w jak największym procencie. Zresztą ku uciesze wielu mieszkańców osiedla.

Jest to trochę dziwne, ale obecnie czysty jest na terenie budowy niż przy budynkach zamieszkałych.

(J—M)



Jedna z „atrakcji” estetycznych na osiedlu „Orzechowa”. Budynek zamieszkały oczekuje na otnkowanie, a lokatorzy na uporządkowanie terenu.  
Foto: A. Zienuk

# Trybuna zakładowa

ORGAN GOSPODARSTWA ROBOTNICZEGO

Biała Podlaska Rok II

Nr 6 (30)

16—31.III.1978 r.

Cena 50 gr

**M**Y Polacy z drugiej połowy lat 70-tych jesteśmy społeczeństwem coraz bardziej świadomym swoich dążeń, zadań i potrzeb. Dyskutujemy o nich podczas zebrań organizacji politycznych i społecznych narad wytwórczych, posiedzeń organów związkowych i samorządowych. Mówimy na te tematy również w gronie rodzin i przyjaciół. Przy próbie uogólnień okazuje się, że w tych wszystkich naradach i rozmowach odwołów na plan pierwszy wy-

szsze wyraziście potwierdzi się prawda, że właśnie partia jest rzecznikiem spraw ogólnonarodowych, zaś jej strategią wytycza kierunki i sposoby realizacji naszych wspólnych celów.

**Z**ADANIEM na dziś, wziętym w postanowieniach konferencji, uchwałach plenarnych posiedzeń Partii i zgodnym z dotychczasowymi społecznymi potrzebami, jest przezwyciężenie napięć i szybki roz-

## O efektywności

### My wyznaczamy tempo

bijają się dwa problemy: umacnianie potencjału gospodarczego kraju i poprawa warunków życia społeczeństwa. Tym dwoim problemom mniej lub bardziej precyzyjnie sformułowanym, my sami nadajemy rangę celów ogólnonarodowych.

Gdy w tym kontekście powszechnych odczuć i pragnień przypominamy sobie treść obrad II Krajowej Konferencji Partyjnej raz

wój tych dziedzin gospodarki, które w sposób bezpośredni rzutują na poziom odczuć o jakości codziennego życia.

Przypominamy: idzie o lepsze zaopatrzenie naszego rynku, o szybsze tempo budownictwa mieszkaniowego o rozwój rolnictwa i całej gospodarki żywnościowej odpowiadający naszym dzisiejszym i przyszłym wy-

DOK. NA STR. 3

## Meble na eksport

**Aby móc kupować trzeba sprzedawać, aby importować zarówno nowe technologie, jak i artykuły, które mają uzupełnić towary poszukiwane na rynku — trzeba eksportować.**

Z tej prostej zależności wynika równoległe położenie nacisku zarówno na lepsze zaopatrzenie rynku krajowego, intensyfikację gospodarki żywnościowej, budownictwo mieszkaniowe i eksport w ramach realizowanego obecnie manewru gospodarczego.

W skali województwa pod tym względem w zakresie eksportu są Białskie Fabryki Mebli. W latach 1976 — 1978 planowany eksport wzrasta tutaj z 3,5 mln. zł. dewizowych, przez 4,7 mln. zł. de-

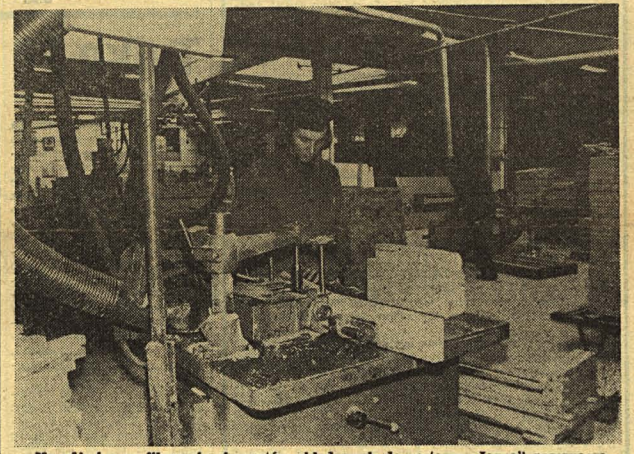
wizowych do 5,6 mln. zł. Pa mięglamy przy tym, że ograniczenie wzrostu produkcji eksportowej stanowią tutaj znaczne kłopoty wynikające z przeciagającej się modernizacji Zakładu nr 1. Produkcja przeznaczona na eksport rośnie proporcjonalnie ze wzrostem produkcji przewidzianej na rynek krajowy. Warto pamiętać jednocześnie, że złoty dewizowy w przypadku eksportu wyrobów meblarskich jest równoważny trzynastu złotym — ten eksport jest ze wszech

miar opłacalny dla gospodarki narodowej.

Dotychczas Białskie Fabryki Mebli wysyłały swoje wyroby jedynie do krajów kapitalistycznych. Nowością zamówień realizowanych w roku bieżącym jest fakt eksportu po raz pierwszy do Czechosłowacji.

Eksportowane tam na wartość 600 tys. zł. dewizowych zestawy „Halina” stanowią przez swoje bardzo bliskie pokrewieństwo jeszcze jedno potwierdzenie walorów popularnego kompletu „Podlasie”. Tym samym BFM eksportują po

DOK. NA STR. 2



Na zdjęciu: profilowanie elementów składowych do zestawu „Jagna” przeznaczonego na eksport.

Foto: A. Zienuk

**PRZEDSIĘBIORSTWO Remontowe Sprzętu Wodno - Melioracyjnego** remonta przeprowadza metodą przemysłową możliwe jest więc w chwili posiadania szczegółowego planu produkcji rocznej opracowanie dokumentacji konstrukcyjnej, materiałowej i wreszcie produkcyjnej — tutaj już na okres

## Gospodarka efektywna i oszczędna

poszczególnych miesięcy. Ze zrozumiałych względów tak samo jest w odniesieniu do wyrobów nowych produkowanych w PRSWM.

Dokładna dokumentacja materiałowa pozwala składać zamówienia kwartalne. Ważne jest to szczególnie przy materiałach stalowych, które są ściśle reglamentowane. Rozprowadzeniem zajmuje się CENTRAL Limit zatwierdza i potwierdza stopień jego realizacji. Zjednoczenie — nigdy jednak więcej niż w 40 proc. potrzeb. Zasadniczych kłopotów

DOK. NA STR. 3

## Dzień Pracowników Służby Zdrowia

**W**KRAJU stanowią półmilionową zbiorowość. Swoją trudną pracą przyczyniają się do tego, aby inni zdolni byli żyć w pełni sił i wykonywać sprawnie swoje obowiązki. Pracują często w nieodpowiednich warunkach, są obciążeni obowiązkami ponad możliwości a przecież bez różnicy na stanowisko w obrębie specjalności nie mogą się mylić. Pomyłka w tych zawodach zbyt wiele kosztuje zarówno w aspekcie ludzkim, jednostkowym jak również i w społecznym. Na nich obciążają się wszystkie obiektywne trudności, szczególnie w czasie epidemii, gdy pacjenci „szturmują” gabinety w przychodniach, lary apteczne, laboratoria i izby przyjęć.

Narazeni są na zarządzenie się od tych, którym usiłują pomóc. Muszą wierzyć pacjentom a gdy zostaną zwyczajnie oszukani i wystawiają zwolnienie do nich zgłaszane są pretensje z zakładów pracy chociaż nie mają możliwości danych uzyskanych od pacjenta konfrontować z rzeczywistością.

DOK. NA STR. 2

## Jak realizujemy uchwały KSR:

**J**EDNA z Uchwał KSR w ZREMB Międzyzrze Podl. jest uchwała akceptująca zadania produkcyjne roku 1978 pod względem asortymentowym i ilościowym. Zadania bardzo napięte i bardzo ambitne.

Podstawowym produktem będą licencyjne deskowania w łącznej masie 8800 ton. Liczba ta budzi szacunek dla załogi, ale równocześnie przysparza nieco emocji. I słusznie, bo zadania będą możliwe do wykonania tylko przy wysiłku i zaangażowaniu całej załogi, przy sprawnym funkcjonowaniu wszystkich służb.

Przed wszystkim

## Tylko wspólnym wysiłkiem

sprawnie musi działać transport, gdyż on za bezpieczeństwo nie tylko do wyrobów gotowych, lecz także przemieszcza półfabrykaty pomiędzy stanowiskami robotycznymi. Wymaga to uzupełnienia stanu wózków widowych i utrzymanie ich w takim stanie technicznym... by pracowały 24 godz. na dobę. Bo pojemnika z osiemnastu 2 ton ludzkie nie udźwigną.

Podobnych problemów jest wiele, ale najważniejsze stoją przed kadrą inżyniersko-tech niczną, przy sprawnym funkcjonowaniu wszystkich służb.

Przed wszystkim

będzie też przebroić powierzchnię produkcyjną w starym zakładzie ze względu na wycofanie z produkcji w III kwartale naczip NB 181. Wiąże się to z przemieszczeniem maszyn i ich podłączeniem do sieci elektrycznej i pneumatycznej. Od procesu produkcyjnego zostanie oderwanych wielu ludzi, a przymusowo przestoje trzeba będzie potem nadrobić.

Nowy zakład poważnie rzutuje na wykonanie zadań. Zakład się, że po rozruchu, jeszcze w tym roku zostanie tam wyprodukowanych 1600 ton deskowań, co będzie stanowiło 20% planu rocznego. Tymczasem, postępy prac przy budowie nowego zakładu poruszają się w bardzo wolnym tempie. Pozostało jeszcze wiele do zrobienia — „tylko” na sumę 46 mln zł.

O tym, że rozruch w III kwartale nowego zakładu to „być” albo nie być” da planu, mówił trzeci punkt Uchwały KSR „Konferencja Samorządu Robotniczego zobowiązuje Dyrekcję do poczynienia jak najdalej idących starań w zakresie uruchomienia produkcji deskowań w nowym Zakładzie z dniem 1 sierpnia 1978 roku, co jest warunkiem wykonania wielkości produkcji planowej”. (kle)



Wielu sukcesów zawodowych i osobistych oraz radośnych dni w szóstym pracowniku białskopodlaskiej służby zdrowia w dniu Waszego Święta składa Redakcja.

# Dzień Pracowników Służby Zdrowia

DOKOŃCZENIE ZE STR 1

Białska służba zdrowia w skali kraju stanowi ilościowo znikomą ulamkę. Od lat nie oddano tutaj żadnej inwestycji. Wystarczy powiedzieć, że w oczekiwaniu na oddanie w Białej Podlaskiej nowego szpitala (zajmujemy się priorytetowym — budownictwem szpitalnym w jednym z najbliższych numerów) siłami własnej brigady remontowo-budowlanej wznoszone są 2 pawilony z przeznaczeniem dla specjalistycznych przychodni leczniczych otwartego, rozbudowuje się również szpitalna apteka.

W tej chwili obserwujemy w mieście dokładną zgodność bazy lokalowej, ilości personelu i możliwości przyjęcia pacjentów. Nie znaczy to wcale, że którykolwiek z zawodów wchodzących w skład służby zdrowia reprezentowany jest przez wystarczającą wobec potrzeb kadre.

Optymistyczne jest to, że stale przybywa lekarzy, techników i pielęgniarek. Procentowy wzrost kadr jest znaczny. Gdy w 1975 roku było 73 lekarzy medycyny to w 1977 roku już 91. Tylko w roku ubiegłym przyjęto 13 stażystów. Zatrudnionych jest 24 lekarzy stomatologów, 168 pielęgniarek (wobec 131 w 1975 roku). Odpowiednio techników analizy jest 24 (15), innych pracowników z wyższym wykształceniem 17 (15).

Jako się rzekło przybywają lekarze młodzi, zachęcani stypendium, tuż po studiach. Cieszącym jest fakt, że już na miejscu robią specjalizacje pierwszego i drugiego stopnia. W roku 1976 uzyskano cztery specjalizacje, w roku 1977 było ich już 10. W Białej Podlaskiej odbywają się egzaminy specjalistyczne, wiedza uzupełniana jest zaś na kursach w Lublinie i w Centrum Wyszkolenia Lekarzy w Warszawie.

Na stopniową poprawę sytuacji kadrowej dodatni wpływ mają coraz większe przydziały mieszkań. W roku ubiegłym władze wojewódzkie przyznały ich 25. W tym roku mówi się o podwojeniu tej liczby.

Odczuwa się dotkliwy brak radiologów, pneumologów, specjalistów z zakresu medycyny przemysłowej, psychiatrów. Od niedawna pracuje pierwszy ortopeda. Tyle wystarczy z listy potrzeb (jest ona o wiele dłuższa). Brak techników rentgenowskich.

Pielęgniarki kształcą się w trzech szkołach na terenie województwa. Szkoła białska ograniczona jest co do wielkości przez brak lokalu.

W mieście są tylko dwie przychodnie zakładowe (w „Białewnie” i Białskich Fabrykach Mebli). Już zapewnienie obsługi przez dwie godziny dziennie w Instytucie Mechaniki Precyzyjnej jest problemem kadrowym dotychczas niemożliwym do przezwyciężenia. W organizacji jest przychodnia dla budowlanych. Brak wojewódzkiej przychodni przemysłowej.

Aby uniknąć nadmiernej statystyki podamy jeszcze tylko, że w roku ubiegłym udzielono 19 798 porad w poradniach dla kobiet. Statystyczne łóżko szpitalne zajęte było przez 343,5 dnia, gdy norma przewiduje maksimum 300 dni (remonty etc.).

Tak mniej więcej w uproszczeniu wygląda ogólnie sytuacja służby zdrowia w województwie. Pamiętajmy o tym nie tylko wtedy, gdy z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia składamy życzenia.

ST. KRÓLIK

# Meble na eksport

DOK. ZE STR. 1

raz pierwszy meble skrzyniowe.

Dla odbiorców produkuje się trzy rodzaje krzesła. F 581, KS 2 i 1 i KS 1-1. Meble dla dzieci reprezentują krzeselka i stoliki „Leco”. Do tego dochodzą stoliki „Klapp”, fotele „Natura” i ławy „Stabil” — ostatnie już z tej grupy. Wreszcie grupa „Jagna”: stoly „Jagna” 1 i 2, krzesła „Jagna” 1, 2 i 3 oraz ławy do sofy i kredensy „Jagna”.

Większość przeznaczonych na eksport mebli produkuje się z tarcicy sosnowej. Brak tego materiału stanowi kolejne „waskie gardło” realizacji eksportu.

Kolejnym utrudnieniem są braki zaopatrzeniowe mebli sosnowych. Dochodzi do groteskowych sytuacji, że przedstawiciel dyrekcji przedsiębiorstwa musi kołatać w Zjednoczeniu Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu o dostarczenie chociaż minimalnej ilości barwnika, aby można było wyeksportować przygotowaną już partię towaru. Barwnik według wiedzy począł lotniczą, tak jakby to nie Zjednoczenie wpływało na wielkość produkcji (w tym również eksportowej). Jesteśmy pewni, że mimo wszystkie „ułatwienia” produkcja eksportowa zostanie wykonana. Tajemnicą jest tylko powód, dla którego ma się to odbywać skokami, w nerwowej atmosferze.

S.K.

# Jak realizujemy uchwały KSR

# ZPW „BIAWENA” — czas realizacji

Podawaliśmy w miarę możliwości dokładnie zamierzenia i plany przedsiębiorstw zatwierdzone na styczniowych sesjach Konferencji Samorządów Robotniczych. Plany realizuje się przez cały rok. Ważny jest jednak moment startu, okres początkowy, który decyduje o tym czy pod koniec okresu sprawozdawczego trzeba będzie mobilizować wszelkie tkwiące w potencjale ludzkim i narzędziowym możliwości, czy też można będzie stopniowo i harmonijnie pracować przez cały rok.

Początek roku ma szczególne znaczenie z uwagi na prognozy, a zatem na psychiczną podbudowę załogi. Dobrze jeżeli plan pierwszy miesiąc jest wykonany bez przeszkód. Mobilizuje to załogę do realizacji kompleksu zadań.

Ze zjawiskiem takim spotykamy się w „Białewnie”. Plan sprzedaży wyrobów własnej produkcji i usług wykonano tutaj za styczeń i luty o wartości 167,969 mln zł, co daje dynamikę 105,8 proc. w zestawieniu z analogicznym okresem roku ubiegłego.

Towarów przeznaczonych na zaopatrzenie rynku wykonano na wartość 45 mln zł. W roku ubiegłym wielkość ta była identyczna.

Zatrudnienie wynosiło 1856 osób — co daje 97,2 proc. zatrudnienia w styczniu i lutym roku ubiegłego i było jednocześnie

mniej od planowanego. W miarę potrzeb dysponowane są świadczenia socjalne.

Wszystkie te dane pozwalają przypuszczać, że ZPW „Białewna” zrealizuje bez przeszkód swoje ambitne zamierzenia — wejście do Klubu Miliarderów.

Uchwała przyjęta na konferencji zakładała w zakresie działalności inwestycyjnej m.in. prace nad ukończeniem Domu Społecznego. Przy innej okazji slyszeliśmy o przyjętym „ostаточно” terminie oddania części socjalnej na kwiecień br. (tutaj najmniej pewnością my co do realności tego terminu).

A dobrze by było, gdyby branżowe święto pracownicy „Białewny” mogli obchodzić w tym tak oczekiwanym przez siebie obchodzie...

S.K.

JEST pracownikiem ZPW „Białewna”. Tu od przeszło 9 lat. Przedtem pracował w bratnim zakładzie włókienniczym w Konstantynowie, skąd przeniesiony został do Białej Podlaskiej. A trzeba w tym miejscu wspomnieć, iż był to okres kiedy białska „Białewna” była w trakcie budowy i istniała potrzeba wysokokwalifikowanych fachowców.

P. MIROSLAW MUSZYŃSKI — bo o nim mowa — swą pracę rozpoczął od początków na stanowisku głównego specjalisty wzornictwa i przygotowania produkcji. Funkcję tę zresztą pełni do dnia dzisiejszego. Z wykształcenia jest technikiem włókienniczym. Z bracią włókiarzy związany jest od najmłodszych lat. A ściślej od 1943 roku kiedy to rozpoczął swą pierwszą pracę. Próż

nieżną nam życie, a należałoby je zlikwidować. Otóż prócz tych pozytywnych zmian jest wiele do zrobienia na przyszłość: nie dyscypliny pracy, reżimu technologicznego i efektywności pracy, które dość często rzutują na poziom jakości wytwarzanych wyrobów. Ogólnie rzecz biorąc stać na pełni biorąc ludzie w obrzemyli wielkości pracują dobrze. Są jednak tacy, którzy powiedzmy lubią stać na uboczu. I właśnie tu potrzebna jest wspólna, ogólna atmosfera potępienia złej roboty. Dlatego też w celu poprawienia tzw. problemów i związaną z tym poprawą naszego życia, istnieje potrzeba wspólnego działania ogółu, czyli nas wszystkich.

# Nasze prezentacje

# Istnieje potrzeba wspólnego działania



pracy zawodowej wiele miejsca poświęca na działalność społeczną. Członkiem PZPR jest od 23 lat. W organizacjach partyjnych pełnił wiele odpowiedzialnych funkcji społecznych. I tak był sekretarzem KZ PZPR, członkiem miejskiej komisji rewizyjnej itp. Obecnie stać na pełni odpowiedzialność funkcję lektora KW PZPR.

Prócz działalności w organizacji partyjnej wiele miejsca zajmują mu prace w innych organizacjach społecznych, takich jak np. Stowarzyszenie Włókienników Polskich, gdzie obecnie jest członkiem Zarządu Oddziału i zakładowego koleja. Za swą wieloletnią pracę zawodową i społeczną był niejednokrotnie odznaczany wyróżniami. Jest posiadaczem m. in. złotej i srebrnej Krzyża Zasługi, Medalu 30-lecia PRL, Srebrnej Odznaki Zasłużonego Pracownika Przemysłu Lekkiego, Honorowej Odznaki SWP oraz wielu dyplomów i listów gratulacyjnych.

W rozmowie z nami p. Mirosław mówi m. in. — Ja trafiłem tutaj przez przypadek, którego zresztą nie żałuję. Okół spółkałem się z ówczesnym dyrektorem zakładu w budowie. Padła propozycja. Przyjechałem, zobaczyłem i tak zostałem. Na pewno na moją decyzję o pozostaniu tutaj fakt, że „Białewna” jest jednym z tych zakładów włókienniczych gdzie istnieją praktycznie najlepsze warunki pracy.

Początki mojej pracy nie były lekkie. Bowiem jest to teren gdzie nie ma w zasadzie tradycji włókienniczych. Musieliśmy więc młodym ludziom wpaść pewne sprawy. I to od podstaw. Działają kiedyś załoga tworzy integral-

nieżną nam życie, a należałoby je zlikwidować.

nieżną nam życie, a należałoby je zlikwidować. Otóż prócz tych pozytywnych zmian jest wiele do zrobienia na przyszłość: nie dyscypliny pracy, reżimu technologicznego i efektywności pracy, które dość często rzutują na poziom jakości wytwarzanych wyrobów. Ogólnie rzecz biorąc stać na pełni biorąc ludzie w obrzemyli wielkości pracują dobrze. Są jednak tacy, którzy powiedzmy lubią stać na uboczu. I właśnie tu potrzebna jest wspólna, ogólna atmosfera potępienia złej roboty. Dlatego też w celu poprawienia tzw. problemów i związaną z tym poprawą naszego życia, istnieje potrzeba wspólnego działania ogółu, czyli nas wszystkich.

ISTEM z tych, którzy nie lubia siedzieć beczynnie. Dlatego też wiele swego czasu poświęcam pracy społecznej. Praca, która daje mi naprawdę dużą satysfakcję. Zresztą, myślę że każdy człowiek powinien mieć w sobie obowiązek pracować społecznie, gdyż tym buduje przecież coś i dla siebie. Zakład pracy traktuję, jako swój drugi dom, bowiem spędzam w nim w zasadzie większość swego czasu.

A w domu. Mam rodzinę, której życie tylko pozwala czas staram się poświęcić wiele. Prócz tego lubię pogrzebać się w swoim ogródku. Interesuję się sportem i historią wydarzeń II wojny światowej. A co o nim mówią koleżdy?

Dobry pracownik, człowiek i działacz społeczny. W codziennej pracy pomaga i nigdy nie odmawia pomocy. Inaczej mówiąc: da się lubić.

Rozmawiał: (J-m)

# Tylko 90 groszy za 1 kWh...

DOK. ZE STR. 1

dukcyjnych i bytowych. Za letą prądu elektrycznego jest łatwość jego przesyłania oraz — co najważniejsze — jego odbiorniki nie wpływają szkodliwie na naturalne środowisko człowieka. Jeszcze sto lat temu, gdy każda fabryka była napędzana silnikami parowymi towarzyszył jej kopcący komin. Obecnie większość fabryk jest napędzana przy pomocy silników elektrycznych. Małych rozmiarów, prostych w ruchu i w eksploatacji, które nie kopcą i nie hałasują.

Do wymienionych walorów dochodzi jeszcze jeden: taniść. Z czystym sumieniem można stwierdzić, że prąd jest tańszy od przysłowiowego baraszczy. Bo jedna kilowatogodzina kosztuje tuje 90 groszy, a jest ona równa pracy jaką trzeba wykonać wynosząc worek cementu (50 kg) na wysokość 7200 metrów! Na własnych plecach, po schodach lub po drabinie...

Zarówka, popularna „sześćdziesiątka” świecąca 4 godziny dziennie w ciągu miesiąca, zużyje prąd tylko... za 6,50 zł, chociaż sama kosztuje aż 7,50 zł! Paradozem będzie tym większy

jeśli zważymy, że jej sprawność jest rzędu 3%, czyli z zapłaconych 6,50 zł tylko 20 cent kosztuje światło, a 6,30 zł wytworzone „przy okazji” ciepło. To jest właśnie nie przyczyna, że jesteśmy rozróżni w użytkowaniu prądu. Ze nie gasimy zbędne oświetlenia, a radia i telewizory odbierają programy „jak leci”.

Dzięki zasadom rachunku wektorowego i teorii liczb zespolonych istnieje jeszcze jeden paradoks zwany „mocą bierną”. Polega on na tym, że każda maszyna elektryczna pracująca bez obciążenia jest niejako prądnica, która zasila sieć własnym prądem — tyle że w przeciwną fazę, przez co bardzo pogarsza parametry sieci energetycznej.

Wysoko szkodliwe to zjawisko ma swoją bardzo słoną cenę wymiarem w złotych. Za przekroczenie odpowiednich limitów zakłady płać duże kary pieniężne, które pozerają produkcję dodaną. Dlatego w ZREMB Miedzierzec Podlaski na czas przerwy śniadaniowej jest wyłączany prąd. Centralnie, na całym zakładzie, bo każda kilowatogodzina jest cenna.

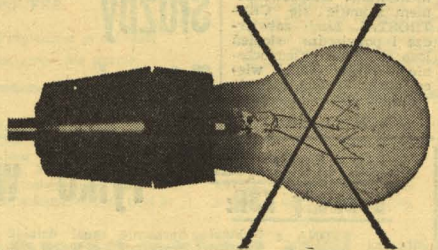
W Polsce obserwujemy poważny niedobór prądu,

choć jesteśmy zasobni w surowce energetyczne. Nasza energetyka oparta na węglu brunatnym i kamiennym, mocą pracujących elektrowni stawia nas w światowej czołówce producentów prądu. Lecz całkowita elektryfikacja kraju, rozwój przemysłu elektrycznego i elektroenergetycznego, które nasyciły kraj swymi wyrobami powoduje, że podaż energii nie zaspokaja popytu. Odczuwamy to jako spadek napięcia w sieci poniżej 220 Volt. Żarówki świecą żółtawo, telewizory nie działają bez stabilizatorów, a gospodynie domowe narzekają że „prodi słabo piecze”.

W tej sytuacji dalsze podłączanie nowych odbiorników prądu tylko pogarsza sytuację.

A w elektrowni? Nadmierne obciążenie generatorów prądu, gdzie wirnik o masie kilkuset ton musi obracać się z prędkością 3000 obr/min, grozi ich uszkodzeniem, lub odchyłkami w obrotach, czyli pracą niesynchronizowaną z innymi elektrowniami. To też pociąga za sobą ujemne skutki.

Z tych przyczyn prąd musimy oszczędzać. Ze względu na własną kieszeń i dobro całej, krajowej energetyki. By mogły pracować fabryki, by w naszych mieszkaniach było widno i ciepło, by prały prałki, by chłodziły lodówki. Kto mieszka w bloku i przeżył kilkogodzinny przerwy w dostawie prądu podczas mroźnego zimowego wieczoru, powinien być świadomy roli energetyki w naszej cywilizacji. Dla prądu winniśmy szacunek nie tylko dlatego że „kopię”, lecz że zapewnia nam komfort w pracy i wysoki standard życia codziennego. (kle)



Z ROKU na rok rośnie znaczenie spraw ochrony człowieka w sro dowisku pracy. Zagadnienia te były w ostatnich latach wielokrotnie przedmiotem ocen i decyzji Kierownictwa Partii, Rządu i ruchu związkowego. Ta codzienna troska o zapewnienie coraz lepszych warunków pracy jest wynikiem realizacji uchwał VI i VII Zjazdu PZPR, w których sprawa człowieka i coraz pełniejsze zaspokojenie jego potrzeb materialnych i duchowych jest sprawą nadrzędną. Przyjęto zasadę, w myśl której realizacji stale rosnących zadań stawia-

nych przed załogami towarzyszy musi troska o warunki pracy, w jakich wykonywanie tych zadań ma przebiegać.

Szczególnie istotne znaczenie dla polepszenia warunków pracy ma wszechstronna działalność zmierzająca do likwidacji zagrożeń życia i zdrowia pracowników.

Dzięki podjętym staraniom częstotliwość wypadków w przedsiębiorstwach województwa spadła o ponad 6 proc. (okres porównawczy, to lata 1976 i 1977). Największą ilość wypadków

przypadła na rolnictwo, a następnie proporcjonalnie mniej na handel, przemysł leśno-drzewiarski, spódzielcze pracy, metalowców i kolejarzy. W zakładach sku-

rolniczych, budownictwie, handlu, spółdzielczości pracy i na kolei. Na podkreślenie zasługuje tutaj duża liczba przestawiających, nieod inwestowanych, drob-

niach zakładów pracy, które nie nadążają za wzrostem zadań gospodarczych z zapewnieniem zgodnych z przepisami warunków pracy.

Nie zanotowano poprawy warunków pracy w budownictwie, mimo, że zareje-

strowano zahamowanie wzrostu liczby wypadków O istniejących zagrożeniach na budowach BEP z powodu złej organizacji pracy świadczy fakt, że na 10

zwizytowanych branżowych inspektor pracy wstrzymał 6, wyłączył z użytkowania 5 urządzeń bez odbioru przez Rejonowy Dozór Techniczny, betoniarke oraz zakwestionował 1 rusztowanie. Zbyt mało miejsca poświęcono

w roku ubiegłym zostały tuj przeniesione na rok bieżący.

Nie wolno dopuścić więcej do sytuacji, jaka w roku ubiegłym zaistniała w Białskich Fabrykach Mebli, gdzie ok. 400 osób pracowało w warunkach bezpośred-

niemu zagrożenia życia i zdrowia (lakierownia), bez dróg ewakuacyjnych, bez pieców przeciwpożarowych czy higieniczno-sanitarnych. Ten stan, o którym

nie wiedzieli znacznie wcześniej Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu, doprowadziły w rezultacie do czasowego zamknięcia gospodarstwa wniósłszy 5400 tys. zł.

Wiedzieli znacznie wcześniej Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu, doprowadziły w rezultacie do czasowego zamknięcia gospodarstwa wniósłszy 5400 tys. zł.

# Z prac WRZZ: O stanie warunków pracy

W roku ubiegłym zostały tuj przeniesione na rok bieżący.

Nie wolno dopuścić więcej do sytuacji, jaka w roku ubiegłym zaistniała w Białskich Fabrykach Mebli, gdzie ok. 400 osób pracowało w warunkach bezpośred-

nie wiedzieli znacznie wcześniej Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu, doprowadziły w rezultacie do czasowego zamknięcia gospodarstwa wniósłszy 5400 tys. zł.

W roku ubiegłym zostały tuj przeniesione na rok bieżący.

Nie wolno dopuścić więcej do sytuacji, jaka w roku ubiegłym zaistniała w Białskich Fabrykach Mebli, gdzie ok. 400 osób pracowało w warunkach bezpośred-

nie wiedzieli znacznie wcześniej Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu, doprowadziły w rezultacie do czasowego zamknięcia gospodarstwa wniósłszy 5400 tys. zł.

Wiedzieli znacznie wcześniej Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego w Poznaniu, doprowadziły w rezultacie do czasowego zamknięcia gospodarstwa wniósłszy 5400 tys. zł.

### Zycziwosc

— Panie kierowniku, ja tam nie chce nic mówić, ale Kowalski...

I tak się to zwykłe zaczyna. Coś to jest?

— Spróbujmy się zastanowić. My nazywamy to skromnie — zycziwosc na co dzień. Cofnijmy się wstecz. Już jako mała dziewczynka...

I od tego momentu zaczyna się pewne życie w Zakładzie. W szkole — pani warto było napomknąć, że Stefania...

Bo jeżeli powiem że... to może kiedyś przypominać mi i będzie podwyżka a może i awans. Są także i tacy, że właśnie tym sposobem widzą siebie na stanowisku swojego kolegi.

Wie, nie jest to żadne przestępstwo. Tak to tylko dla dobra sprawy. Tylko ja wiem?

Nie raz słyszymy opowieści, że ten awansował za „zycziwosc”. I niestety są jeszcze takie przypadki. Jak wiadomo to się opłaca. Trzy niewielkie, ale tyle można skorzystać.

Wszędzie wokół nas żyją „zycziwosc”. Myślę o sobie i... nas. Nie potępiamy ich, oni też ludzie, też chcą z czegoś żyć.

Ala dlaczego kosztom innych?

(MAJ)

ZDANIE że budownictwo indywidualne ma szansę być najtańszym sposobem powiększania powierzchni mieszkalnej... Tymczasem nowa atmosfera wokół domków jednorodzinnych powiększyła stale istniejące zainteresowanie sprawą.

## Indywidualnie ale zespołowo

Pracownicy Bielskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego i Bielskich Fabryk Mebli zorganizowali się w grupę, które postanowiły budować zespołowo. Tylko o takiej formie budownictwa indywidualnego...

Tak więc w BPP na liście jest obecnie około 80 chętnych (ciągle lista się wydłuża). Z tej liczby kilka osób to pracownicy „Transbudu”. Część członków zespołu zainteresowana jest tylko pomocą materiałowej.

Możliwość budownictwa indywidualnego systemem spółdzielczym jest w chwili obecnej faktem raczej teoretycznym, gdyż Bielska Spółdzielnia Mieszkalowa — która nawiasem ma już lokalizację opierającą organizację ekipy budowlanej...

W stanie zaawansowanym — jak się wydaje — znajduje się grupa blisko pięćdziesięciu osób, pracowników Bielskich Fabryk Mebli. Sprawy organizacyjne są dograne, pozostaje wystąpić do władz centralnych o uznanie statusu prawnego grupy.

Pozostali zainteresowani z BFM myślą o budowie przy ul. Witorońskiej, gdzie z kolei mogliby podciągnąć ogrzewanie z pobliskiego Zakładu nr. 1. Jak wiadomo budownictwo indywidualne a zespołowe jest jeszcze w powijakach.

S. K.

## Gospodarka efektywna i oszczędna

DOK. ZE STR. 1

dostarcza zaopatrzenie przedsiębiorstwa w gazy techniczne potrzebne do obróbki stali. Daje się tutaj odczuć brak jednostki, która by zaopatrywała w gazy na miejscu.

Znaczną pomocą w gospodarce materiałowej przedsiębiorstwa są zapasy i wyłapywanie braków jest wprowadzenie elektronicznej techniki obliczeniowej (ETO). Wiadomości wprowadzane są do komputera, skąd wracają w postaci opracowanych danych.

Jeśli pojawiła się już sprawa elektronicznej techniki obliczeniowej to warto powiedzieć, że od pewnego już czasu mówilo się o zorganizowaniu w Bielskiej Podlaskiej Filii lubelskiej Zakładu Elektroelektrycznej Techniki Obliczeniowej. Trudno było ustalić, przy jakiej jednostce gospodarczej filia miałaby pracować.

O ile ewidencja komputerowa wyłapuje wszelkie możliwe błędy, to istnieją jednak, przede wszystkim, maszyny i zatrudnieni do ich obsługi ludzie nie będą w pełni wykorzystani i mimo że jednostkowo, dla przedsiębiorstwa, może to przynieść nawet pewną oszczędność to w skali wojewódzkiej będą istniały nieopatrzone straty.

Zbędne ale zarazem — o ironio — konieczne straty materiałowe powoduje nie wystarczające wyposażenie w narzędzia. Wyposażenie narzędziowa pracy. Zużycie materiałów by się zmniejszyło, gdyby powszechnie stosować zamiast cięcia palnikami cięcie przy pomocy odpowiednich giętyn, a gdzie indziej odlewów i odkucia. Technika jest bowiem najlepszym sposobem oszczędności trudnodostępnych materiałów.

Mimo to zastrzeżenie w PPSW gospodarować się bardziej oszczędnie. Oprócz elektronicznej rejestracji stanu materiałów i części wpływa na to częste rezerowanie starych części, stosowanie typowych wymiarów do projektowania elementów do odkucia i oszczędności przy wyrobach (wynik z zastosowania racjonalizatorskich). Konkurs racjonalizatorski poświęcony oszczędzaniu materiałów i surowców przyniósł przykładowo 1 mln zł oszczędności.

Wszystkie stosowane środki doprowadziły do tego, że w stosunku do wzrostu przerobu zużycie materiałów zmniejszyło się o 10 proc. Jest to sukces, którym można się bez obawy szczycić.

S. K.



W oczekiwaniu na poprawę i ... miejsce w autobusie.

Foto. A. Zienuk

## Komunikacja miejska Czy można być pewnym poprawy?

Komunikacja miejska w Bielskiej Podlaskiej należy do tematów, które najczęściej rozszala na naszych łamach. Że nie działa ona tak, jak życzyliby sobie użytkownicy to fakt powszechnie znany. Obecny stan nie zapewnia nawet podstawowej ilości usług, które powinien przewoźnik (PKS) wykonywać w tym zakresie.

U progu wiosny postawiliśmy w Oddziale jedno, ale zasadnicze pytanie: czego, jakiej poprawy możemy się spodziewać w roku bieżącym?

Przed odpowiedzią na to pytanie uszytych kilka twierdzeń, że radykalnej poprawy, odczuwalnej dla użytkowników można się spodziewać dopiero w momencie zwiększenia się taboru autobusowego o 5, 6 jednostek. Obecnie na komunikację miejską przypada 11 autobusów. Przecież to jest niewielka ilość. Pierwsza od 4 do 12 a druga od 12 do 22.

Potrzebą palącą już w

Jelcza. O takie właśnie samochody chodzi. Obecnie wprowadzony posiada 29 miejsc siedzących i 53 stojące. Jego kolor ułatwia społeczną kontrolę, że nie jest mobilizowany do innych zadań niż komunikacja miejska.

Póki co trzeba stosować półśrodki. Planuje się, że bardzo pożyteczna linia „0”, która łączy obie części miasta z doświadczeń (plana nowa) częstotliwością a czynna jest w godzinach od 5 do 17 — pracować będzie na dwie zmiany. Pierwsza od 4 do 12 a druga od 12 do 22.

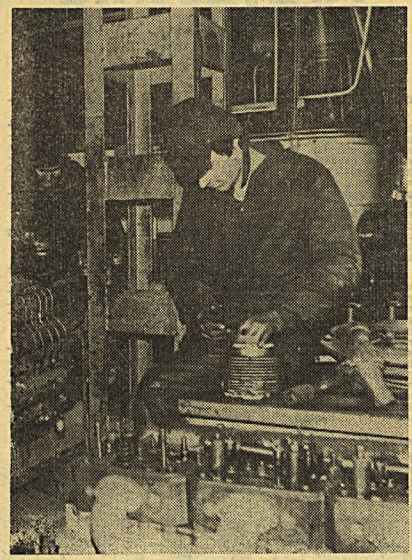
Potrzebą palącą już w

tej chwili stanowi połączenie osiedla Orzechowa z centrum. Przedtem konieczne jest zapewnienie dojazdu właścicielom jakości (ukłon od drogowców). Orzechową z centrum łączy autobus kursujący Al. Tysiąclecia, Sidorową, skracający i powracający przed Zakładem nr 2 Bielskich Fabryk Mebli a dalej jadący ul. H. Sawickiej i na Plac Wolności.

Nowością pewną będzie wprowadzenie od połowy roku wieloprzejazdowych biletów miesięcznych. Potrzeby komunikacyjne będą wzrastały. Ich zaspokojenie możliwe będzie dopiero w momencie powołania i „rozkręcenia” osobnego przedsiębiorstwa komunikacji miejskiej. Pozostałe żywicie nadzieje, że stanie się to szybko.

S. K.

## Rozwój szkolnictwa dla potrzeb transportu



Warsztaty szkolne przykładowej szkoły w Bielskim Oddziale PKS.

Foto: A. Zienuk

S.K.

Podobna sytuacja występuje w ZREMB-ie, gdzie ok. 300 pracowników lakierii pracuje w warunkach narazem na działania czynników szkodliwych a jedno-

zenia posiadają warsztaty Oddziału PKS. Przykładów takich jest więcej. Rozwiązanie sytuacji jest pierwszym krokiem do wprowadzenia ulepszeń. Należy tu

## w zakładach

częście prawie na dworze. Lakiernia ma być w najbliższym czasie zmierzona wewnątrz.

stwierdził że decyzja Wojewódzkiego Inspektoratu Sanitarnego i wojewody bielskopodlaskiego w porównaniu z wojewódzkim inspektorem w trzech większych zakładach pracy (ZPW „Biawena”, Bielskich Fabrykach Mebli i Iosickim

„BUMARZE”) znajdują się w fazie organizacji międzyzakładowego laboratorium higieny pracy, które będą świadczyć usługi (pomiaru intensywności hałasu, zapylenia, toksyczności itp.). Umówiło to prowadzenie właściwej profilaktyki.

Tymczasem tylko w 35 jednostkach gospodarczych zatrudniających 16311 pracowników, gdzie na dzień 31.XII.1978 r. 2555 osób pracowało w warunkach zagrożenia, za zaplanowaną liczbę 544, przewidzianą założenie 1108 pracowników. Stanowi to 71,6 proc. planu. Wyplacono 855682 zł. Świadczeń z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. Poniesione koszty na świadczenia z tytułu pracy w warunkach szkodliwych wyniosły 107 819 tys. zł. Koszty odzieży: obuwia wyniosły 27206 tys. zł. Wystarczy powódów, które mogą mobilizować do lepszego działania w 1978 roku w zakresie podniesienia jakości działania w wykonywaniu i likwidacji zagrożenia wypadkowymi, lepsze programowania i reali-

zacji poprawy warunków pracy i zachowania w codziennej działalności, jednostek spraw produkcji i warunków pracy.

Dotychczasowy postęp likwidacji zagrożeń jest wynikiem wielopłaszczyznowej działalności. Na uwagę zasługują tu opracowanie i wykonanie złożonego z 9 za miereń programu działania WRZZ w zakresie poprawy warunków pracy, co stanowiło wdrożenie uchwały IV Plenum CRZZ w tym zakresie.

Duże znaczenie miało przeprowadzenie przez zespół

powołany przez kierownictwa KW PZPR i Urzędu Wojewódzkiego weryfikacji 15 jednostek (obejmujących 20 tys. zatrudnionych) w zakresie planowej działalności dla zapewnienia załogom poprawy warunków pracy, społeczno-bytowych i czynnego wypoczynku.

Poważną rolę odegrało dokonanie oceny planów i programów poprawy warunków bhp przez Komisję Ochrony Pracy i Środowiska oraz Wojewódzkiego Inspektorata Pracy w 9 wybranych spośród najbardziej zaniedbanych zakładów. 5

S.K.

umieli przeciwstawiać się negatywnym zjawiskom.

nie powinniśmy także przyglądać się biernie nagannym społecznie postawom — cwaniactwu, lenistwu, pijaństwu, sobokostwu, tendencjom do życiowego „urządzenia się” za wszelką cenę. Gdyby w oparciu o istniejące uchwały i przepisy, w oparciu o istniejący system i instytucje, demokracji socjalistycznej zdecydowana większość naszego społeczeństwa wydała batalię wspomnianym i innym negatywnym zjawiskom w życiu społecznym i gospodarczym moglibyśmy liczyć na przyspieszenie tempa w osiągnięciu wspólnych celów.

OD REDAKCJI: Tym materiałem rozpoczynamy na łamach naszej gazety akcję „O efektywności”. Będziemy starali się pokazywać przykłady dobrej roboty, mądrej gospodarki oraz krytykować wszelkie ujemne zjawiska społeczne. Łamy naszej gazety służą będą również do wspólnych dyskusji z czytelnikami nad rozwiązywaniem problemów, walcząc tym o efektywność, a co się z tym wiąże o poprawę naszego życia.

Konkurs — olimpiada wiedzy o bhp, w którym uczestniczyło 27 zakładów, przyniósł w efekcie wykrycie i likwidację 1350 zagrożeń wypadkowych.

Pozytywne wyniki przyniosły również konkursy racjonalizatorów. Wszystkie prace i konkursy organizowane są z myślą, że nigdy nie ma zbyt dużo zainteresowania bezpieczeństwem i higieną pracy.

S.K.

# Prawnik odpowiada

Jak zdaliśmy się zorientować stała rubryka na łamach naszej gazety — „Prawnik odpowiada” cieszy się dużym powodzeniem. Świadczą o tym dobitnie listy wpływające na adres redakcji.

My w miarę możliwości odpowiadamy na nie pilnie, a niektóre będziemy publikować. Jednym z nich wydającym się nam dość interesującym jest list p. Janusza K. poruszający sprawy porzucenia pracy. A w którym czytamy między innymi: „Przeczytałem artykuł pt. „Innym koł przestrożę” z „Trybuny Zakładowej” nr 2/26 z dnia 16—31.7.78. Zrozumiałem, że konsekwencje z tytułu porzucenia pracy są duże, zresztą odczuwam je sam. Nie rozumiem jednak dlaczego umowa o pracę wygasa przez porzucenie pracy. Otóż wyjechałem do znajomych, gdzie zatrzymałem się 5 dni. Po powrocie zgłosiłem się do zakładu. Do pracy mnie nie dopuszczono. W kadrach zażądano usprawiedliwienia z nieobecności w pracy w dniach 12—16 września 1977 r. Wyjaśniłem, że wyjechałem do znajomych i nie byłem zdolny do pracy. Żądano przedłożenia zaświadczenia lekarskiego o czasowej niezdolności do pracy. Takiego nie miałem bo nie byłem u lekarza. Wówczas oświadczyłem mi, że za zerwanie umowy o pracę przez jej porzucenie. Przecież ja chciałem pracować. Dlaczego umowa o pracę wygasa?”. Otóż postaramy się to panu wyjaśnić.

W myśl art. 64 par. 1 KP „porzucenie pracy przez pracownika powoduje wygaśnięcie umowy o pracę”. Za datę wygaśnięcia umowy o pracę uważa się dzień w którym pracownik zaprzestał wykonywania pracy (art. 65 par. 2 KP). Stosownie do art. 65 par. 1 KP „za porzucenie pracy uważa się samowolne uchylenie się pracownika od wykonywania pracy. Za porzucenie pracy uważa się również nie stawienie się do pracy bez zawiadomienia zakładu pracy we właściwym terminie o przyczynie nieobecności”.

Z tej dwuzdaniowej definicji ustawowej porzucenia pracy należy zwrócić uwagę na zdanie pierwsze które określa najogólniej co należy rozumieć przez porzucenie pracy, a mianowicie, „samowolne uchylenie się pracownika od wykonywania pracy”. Mieści się zatem w granicach tej definicji taki stan rzeczy, kiedy pracownik formalnie znajduje się w miejscu pracy, ale samowolnie uchylił się od jej wykonywania. Drugi człon tejże definicji wskazuje, że „za porzucenie pracy uważa się również nie stawienie się do pracy bez zawiadomienia zakładu pracy we właściwym terminie o przyczynie nieobecności”. Jest to element definicji znacznie bardziej już skonkretyzowany. Chodzi tu bowiem o nie stawienie się do pracy bez zawiadomienia przedsiębiorstwa (zakładu) o przyczynie nieobecności. A więc naruszeniem obowiązków wynikających z przepisów par. 9 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 grudnia 1974 r. w sprawie regulaminów pracy oraz zasad usprawiedliwiania nieobecności w pracy i udzielania zwolnień od pracy (DZ. U. z 1974 r. Nr. 49 poz. 229 i z 1975 r. Nr. 27 poz. 141) mianowicie: w myśl par. 9 ust. 2 tego rozporządzenia „w razie niestawienia się do pracy ... pracownik jest obowiązany zawiadomić zakład o przyczynie nieobecności i przewidywanym czasie jej trwania pierwszego dnia nieobecności w pracy, a nie później niż w dniu następnym osobiście, przez inne osoby lub pocztą. W ostatnim przypadku za datę zawiadomienia uważa się datę stempla pocztowego”. Niedotrzymanie tego terminu jest usprawiedliwione, jeżeli pracownik ze względu na szczególne okoliczności nie mógł zawiadomić o przyczynie nieobecności (ust. 3 omawianego paragrafu).

Do tych szczególnych okoliczności usprawiedliwiających nieobecność w pracy zaliczane są zdarzenia omówione w par. 10 ust. 2 wyżej cytowanego rozporządzenia, a mianowicie: ust. 2 „nieobecność w pracy lub spóźnienie się do pracy usprawiedliwiają przyczyny uniemożliwiające stawienie się do pracy, a w szczególności:

1. niezdolność do pracy spowodowana chorobą pracownika lub jego izolacją z powodu choroby zakaźnej.
2. odsunięcie od pracy na podstawie zaświadczenia (decyzji) lekarza, komisji lekarskiej lub inspektora sanitarnego, jeżeli zakład pracy nie zatrudni pracownika przez innej pracy odpowiedniej do stanu jego zdrowia.
3. leczenie uzdrowiskowe, jeżeli jego okres został uznany zaświadczeniem lekarskim za okres niezdolności do pracy z powodu choroby.
4. choroba członka rodziny pracownika, wymagająca sprawowania przez pracownika osobistej opieki.
5. okoliczność wymagająca sprawowania przez pracownika osobistej opieki nad dzieckiem w wieku do lat 8.
6. konieczność wycofania poczynił po nocnej podróży siołbowej w granicach nie przekraczających do 8 godzin od zakończenia podróży, jeżeli pracownik nie korzystał z miejsca spoczynku.
7. zatem, pracownik, który bez usprawiedliwienia nie stawiał się do pracy i nie zawiadomił przedsiębiorstwa (zakładu) o przyczynie nieobecności pierwszego lub najpóźniej drugiego dnia, prowadzi swym postępowaniem do tego, że stosunek pracy wygasa, z mocy przepisów art. 64 par. 1 Kodeksu Pracy.

STEFAN MIELESZCZUK

Pod takim właśnie hasłem w dniu 23 lutego br. w Zespole Szkół Zawodowych Nr 2 w Białej Podlaskiej odbyły się wspólne obrady Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich oraz Kolegium Kuratora Oświaty i Wychowania w Białej Podlaskiej.

Temat obrad jak również ich miejsce nie były przypadkowe. Zbieżność interesów SIMP-u oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w zakresie przygotowania młodych kadr dla przemysłu jest bardzo duża, bowiem osiągnięcie zaplanowanych efektów od których uzależniony jest przyszły poziom stopy życiowej uzależniona jest głównie od kwalifikacji pracowników zdobytych już w szkołach. W dyskusji jako przebiegała podczas obrad członkowie SIMP zostali poinformowani o perspektywach i problemach szkolenia zawodowego, natomiast SIMP-owcy przedstawili swoje propozycje w zakresie intensyfikacji szkolenia młodych kadr mechaników. Wyrównano w tym celu chcąc go osiągnąć podpisano w trakcie obrad porozumienie między ZW ZSMP oraz KoiW u współpracy w wychowaniu i kształceniu mechaników.

Zawarte porozumienie pozwoliło na dalsze działania w zakresie zrealizacji projektu, natomiast w zakresie świadomości praktycznej i wykształcenia absolwentów Techników Mechanicznych. Do tych szczególnie istotnych działań, podkreślanych wielokrotnie podczas dyskusji i które znalazły odpowiednie miejsce w tekście porozumienia zaliczono właściwą organizację praktyk zawodowych, organizację opracowywania prac dyplomowych oraz lepsze wyposażenie pracowni szkolnych.

Realizując treści zawarte w porozumieniu Zarząd Oddziału Wojewódzkiego SIMP podejmie następujące działania:

- zakładowe kół SIMP przejmą opiekę nad przebiegiem praktyk za wodowych odbywanych w zakładach pracy przez uczniów Technikum Mechanicznych. Odpowied-

# Obrady SIMP

## Wychowawca mechaników i organizator ich doskonalenia zawodowego

nie zapromowanie oraz przeprowadzenie praktyk w zakładzie pozwoli na poznanie zastosowania praktycznego nabytych wiadomości i teoretycznych w szkole.

- kół zakładowe SIMP przygotują i zaproponują tematy prac dyplomowych abiturientom Techników Mechanicznych. Odpowiedni dobór tematu przyczyni się do właściwego wykorzystania nabytych wiadomości, natomiast świadomość praktycznej zastosowania opracowań zmobilizuje do wnikliwego i samodzielnego myślenia a przede wszystkim pozwoli na rozwiązanie tej drogą szeregu zagadnień konstrukcyjnych - technologicznych w zakładach

pracy. W celu osiągnięcia właściwego poziomu prac dyplomowych SIMP-owcy zapewnią konsultantów ewentualnie przejmą prowadzenie niektórych prac.

- Zarząd Oddziału Wojewódzkiego SIMP udzieli pomocy dla Kuratorium Oświaty i Wychowania w doborze kadry wykładowców przedmiotów technicznych,
- SIMP-owcy z kół zakładowych pomogą szkółom kształcącym mechaników w organizowaniu i wyposażaniu pracowni technicznych,
- Zarząd Oddziału Wojewódzkiego SIMP będzie organizował na terenie szkół odczyty, prelekcje, pokazy filmów o tematyce technicznej jak również ułatwi organi-

zacje wycieczek dydaktycznych do zakładów pracy celem zapoznania uczniów z nowymi osiągnięciami techniki i jej zastosowaniem praktycznym.

Kuratorium ze swej strony umożliwi dalszy rozwój działalności SIMP w szkole, nadając tym zagadnieniom odpowiednią rangę oraz zadeklarowało przedsięwzięcie na członka zbiorowego SIMP.

Wszystkie podejmowane przedsięwzięcia służą jednemu zasadniczemu celowi jakim jest efektywne nauczanie, bowiem od form szkolenia zależy poziom kwalifikacji, stopień zaangażowania w przyszłych miejscach pracy oraz pasja w podejściu do spraw produkcyjnych i społecznych.

H. ZAWISTOWSKI



Wizytówka naszego miasta — ulica Sidorska. Foto: H. Bojanowski

# Krytyka dla krytyki

Dość często publikujemy na łamach naszej gazety uwagi krytyczne poruszające różnorodne problemy naszego życia. W naszych założeniach konstruktywna krytyka powinna zmieniać na lepsze i widocznie uzdrawiać. Są to oczywiście sformułowania ogólne.

Musimy jednak stwierdzić, że dość często na nasze krytyczne uwagi nie ma praktycznie oddźwięku, a w stosunku do problemu nie zawsze odnoszą porządany skutek. Czyżby więc krytyka dla samej krytyki?

Nie chcemy tu wspominać o obowiązku nie tylko społecznym informowania i wyjaśniania problemów przez instytucje pod adresem których nie zawsze piszemy najłepiej.

Sądymy, że właśnie taką formą publikacji możemy jedynie pomóc, a nie zaszkodzić. W przyszłości postaramy się publikować właśnie tych, którzy nie chcą odpowiadać na nasze zarzuty.

A może krytykownicy uważają, że wygodniej nie odpowiadać?

# Fraszki

**Jerzy Leszczyński**

**OBROTNY**  
Zawsze jest na posterunku niezależnie od kierunku

**OGRANICZONY**  
Porusza głową tylko pionowo

**WIERNY MAŻ**  
Wystarczy, że się oddali tylko na chwilę od żony, zaraz kobietom się żali, że czuje się zagubioną.

**POUFNE**  
Trzymajcie w sekrecie to, czego nie wiecie.

# Podsluchane, podpatrzone

Były czasy, że na łamach naszej gazety dość często przewijają się problemy miejskiej komunikacji.

Oczywiście sądzimy sobie sprawę z problemu z jakim boryka się białski PKS, które rzutują w taki czy inny sposób na użytkownika i pasażerów. I sądząc należy, że niektóre decyzje kierownictwa Oddziału miałyby służyć na cel przydatny, a nie dobiegnięcia rozwiązywania kłopoty miejskich autobusów, które nie zawsze kursują w komplecie i co się z tym wiąże w określonych na rozkładzie godzinach, jedną z takich ponocnych decyzji ma być pomoc autobusami międzymiastowymi zjeżdżającymi z dworca PKS do bazy. W założeniach miało to wyglądać mniej więcej tak. Każdy autobus zjeżdżający do bazy wpien zabiera oczekujących pasażerów przewożąc miejskich jadących w kierunku ul. Sidorskiej.

Tak miało być. A jak jest? Otóż wygląda to przeważnie odwrotnie. Bardzo rzadko się zdarza by któryś kierowca autobusów zjeżdżających do bazy zatrzymał się na przystanku przy ulicy Brzeskiej. Niestety włókuszka

część kierowców faktycznie zauważa podniesionych rąk oczekujących na przystanku.

W momencie zniknięcia pokrywy śnieżnej wraca do nas jak bumerang sprawa jakości dróg publicznych w naszym mieście, o czym zresztą już kiedyś wspominaliśmy.

Otóż było to jak leżał śnieg, a obecnie wygląda to raczej tragicznie. Jako przykład niech posłuży nam jedynie ul. Sidorska oraz dziednie wokół dworca PKS. Nie chcemy się upiększać w sprawność techniczną tychże dróg, ich jakość i wpływ na ten stan rzeczy warunków atmosferycznych. Dla nas fakt jest faktem. Drogi niektóre naszego miasta przedstawiają raczej stan opłakany. Nie jest to najlepsza wizytówka naszego grodu. A jeżeli dodamy do tego fakt, iż właścicielom pojazdów ten stan rzeczy nie służy do przyjemności. Nic dodać nic ująć.

Mamy jednak nadzieję, że ten problem uda się rozwiązać i to z nastaniem wiosny.

# Krzyżówka nr 5

**Określenia pomocnicze:**

**POZIOMO:** 1) przesądzenie dokładny, 2) dopływ Dunajca, 3) materialny efekt uznania, 4) maramek, 5) Stefan Baty, 6) praktykant, 16) tropikalne marówki, 17) danie z kaszą gryczaną, 18) walcy (ciągle jeszcze) o równowadze, 19) obszar polowań, 20) ferment, 21) stołeczko ciasto (może być z rodzynkami), 22) piastunka, 23) amperosekundy, 24) przeskoczyć, 25) wiecuszykowy wieszak, podpora.

**PIONOWO:** 1) barwnik, 2) wierzch kapelusza, 3) porozumienie, umowa, 4) zdołaj (nie tylko Indyka), 5) podwyższenie dla chorób, 6) automat, 7) usterki, uszkodzenia, 10) kolortowa latarka, 12) rozbiór na składniki, 14) kobierzec, 15) insekty, 18) opiekuje się zbiorami muzycznymi, 19) papierowa „dyktka”, 21) znajdujący się w wszystkim (barobolwie), 22) kolonista, 24) wrywa się w świat, 26) chwytający cel artyku-

lerii przeciwlotniczej, 28) coccoc.

Wśród Czytelników „Trybuny Zakładowej”, którzy w ciągu najbliższych 10 dni przekażą prawidłowe rozwiązania krzyżówki, rozdostemy 5 nagród książkowych.

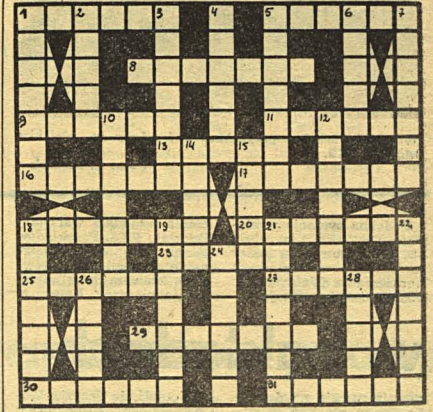
Rozwiązania prosimy przysyłać na kartkach pocztowych na adres redakcji.

**ROZWIĄZANIA KRZYŻÓWKI NR 4**

**POZIOMO:** 1) ostedie, data, arena Aras, tor, tal, „tokel”, errata, amator, Zemsta, puszcza, prakka, sadyba, gwaz, wir, atu, tace, ekran, hold, kanasta, wakacje.

**PIONOWO:** 1) podatek, tratwa, zwarta, swatka, emalia, ekspert, wektor, rzeka, tasak, maska, Tatty, oplotek, wiatory, parodia, laweta, agrest, sznara, druhna.

Wypisane nagrody wysyłamy pocztą.



**PODANIA** takie otrzymujemy w ciągu roku wielokrotnie każda rada zakładowa. Schemat dyktowany przez życie jest prosty: Rada zakładowa (tu uzupełnić odpowiednią nazwą przedsiębiorstwa) w (takie wypełnić). Wcześniej jeszcze w lewym górnym rogu należy podać imię i nazwisko, adres oraz stanowisko pracy. W prawym rogu data i miejscowość.

Dalej następuje prośba: Zwracam się z uprzejmą prośbą o umorzenie mi pożyczki mieszkaniowej. Proszę swoją motywację (motywacje mogą być różne). W tym przypadku chodziło o trwałe kalectwo i fakt utrzymywania starszki matki. Jeszcze podpis. Niżej pozytywna opinia bez-

# Jak odpowiedzieć na podanie ?

pośredniego przełożonego. I potwierdzenie przez tegoż kalectwa. Jeszcze gdzieś w środku stwierdzenie, że proszący posiada niskie zarobki. Ani słowa o ich wy-

działów, z uwagi na odległość są kłopoty z ustaleniem wysokości jego zarobków. Przychodzi natomiast oświadczenie ze spółdzielni mieszkaniowej, że taki to a

niedokładnie postawił cyferkę przy M. Nic jednak nie tłumaczy braku jakiegokolwiek znaku o pożyczce. Chyba, że zawiadła tutaj petenta znajomość języka

petent nie figuruje na żadnej liście dłużników może on pomyśleć, że pewnie tam w radzie balagan mają i kręcą chwilowo, natomiast potem wszystko się wy-